Ner 34. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 12 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10	6	26" 11,''' 337	— 2, 5	1,''' 49	Pn. Wschodni słaby	Chmury	
	2	11, 328	+ 1, 3	2, 01	Pł. Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Snieg
	10	27 1, 814	— 1, 7	1, 60	Zachodni słaby	Pogoda	Snieg
11	6	3, 267	— 7, 9	0, 95	,, ,,	Pochmurno	Snieg
	2	3, 877	— 0, 9	1, 51	Pn. Zachodni słaby	,,	
	10	4, 676	— 2, 7	1, 51	ZPł. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Przedwczorajszy bal strzelecki na sali P. Knotza, bardzo był kruchy, — mówią że ledwie 60 osób zebrało się; — natomiast reduta wczorajsza do 700 osób ściągnęła. Maski niewiele były zajmujące, i ledwieby ich sto naliczyć można, — przyczyna bardzo prosta, że mnóstwo osób płci pięknéj przmieniło się z dawnych aktorów redutowych, — na spektatorów. Jabym rozumiał że to bardzo jest niekorzystnie dla dam, — zwłaszcza że jak naprzykład wczoraj na 20, ledwie jedna była młoda bez maski, wszystkie prawie schodzące z pola! — Smutną to jest rzeczą widzieć je rzędami poosadzane na ławkach do koła sali, jakby chciały mówić do mężczyzn: »Patrzcie, byłyśmy niegdyś ładne »teraz już ordzewiałe lica nasze przychodziemy »wam tu prezentować...«— Ale po co? i na co? Trudno odpowiedzieć, a przynajmniéj z jakąkolwiek korzyścią dla dam chodzących bez masek na redutę. — Jeszcze i pannom małą uwagę uczynić muszę. Czy sądzą że to dla nich korzystnie z mamami lub ciociami bez masek, przychodzić na redutę?.. — żeby mimowolnie dostać się na fundusz złych języków mężczyzn, którzy zaraz powiedzą: »Biedne panny, — anonsują się same, że są na wydaniu; mój Boże!.. »wszystko to osiędzie na koszu przy teraźniejszych ciężkich czasach!...«— Inny powie: »A już to prawda! że siadają rzędami na ławkach abyśmy im się przypatrywali jak brabanckim koronkom na wystawie płodów przemysłu krajowego!«— W rzeczy saméj mężczyzni na reducie chodzą w kapeluszach w płaszczach, w bondach, nawet i bekiesza z lisiurą na Ibie nieraz tam zafiguruje, — a tu do koła damy, — zasługujące na uszanowanie mężczyzn, — wystawiają się na ich niegrzeczność, a o to podobno dziś najłatwiéj. — Ej!.. niech panie przybyłą się do najuniżeńszéj rady sługi swego — i do maseczek, dawniéj tak ulubionych powrócą, raz na zawsze redutę ożywią — i oszczędzą nam słyszenia tych nieprzyjemnych paplotań: »*Co też tam kobiet już nie młodych było na* »*sali — to na którą spojrzyrz, to ma minimum 40 lat!...*«—

Niechże teraz panie zastanowią się same i powiedzą czy im źle i nieżyczliwie radzę: aby nieszukały dla siebie widowiska z reduty, ale zabawy przyjemnéj i wesołéj — bo zamiast czego użyć, same wystawiają się na widowisko!—

Jakżebyśmy wszyscy byli szczęśliwi gdyby na przyszłą przedostatnią redutę, wszystkie damy były w maseczkach, — a same nawet znajdą daleko więcéj do widzenia, — bo ujrzą zaraz ze 300 lub 500 masek! — Tylko się panie niech namyślą, — naradzą, — starych *cavaleros servantes* powyselają za sprawunkami — obstalunkami. Te próżniaki niech darmo nie zjadają cudzych obiadów! —

Szczęsny *Felisiński*
Szlachcic z prowincyi.

Teatr był wczoraj tak przepełniony, że wiele osób, niedostały już biletów. — Galerya zupełnie tak jak przeszłéj niedzieli, stósy głów tylko przedstawiała. Grano wznowioną drugą część opery: *Krakowiacy i Gorale* z muzyką P. Kurpińskiego. Jutro powtórnie taż sama sztuka. W tłusty czwartek zaś dnia 15 b. m. melodramat komiczny *Nestorya* nowo przełożony z niemieckiego w 3 aktach pod napisem: *Małpa i Narzeczony.*—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 4 Lutego.* —

W izbie deputowanych gotują się do nowych sporów z gabinetem jak przyjdzie na stół mowa o tajnych funduszach.—

Zapewniają że cenzura teatralna zabroniła ostatecznie przedstawić na scenę nowego dramatu: *Tajemnice Paryża,* którego w teatrze Porte St. Martin tak ciekawie oczekiwano. — Zwrócono panu Sue, z wyrażnem oświadczeniem, że jeżli chce mieć przedstawionym swój dramat na scenie paryzkiéj, musi go całkiem inaczéj przerobić.—

Przed trzema dniami była nad Paryżem tak gwałtowna burza, że rzadki dom, nie został uszkodzony. Kominy, dachy pozrywane, drzewa najpiękniejsze w ogrodach i na bulwarach z korzeniami powyszarpywane.—

Przedwczoraj przybyła tu deputacya prowincyj Biskajskich, celem zaproszenia królowéj Krystyny byłéj rejentki, aby powracając do Hiszpanii raczyła obrócić drogę przez rzeczone prowincye. — Wczoraj deputacya ta na uroczystéj audyencyi przyjętą została od królowéj która z żalem przytém oświadczyła, że już wcześniéj przyrzekła to miastu Barcellonie, że dla tego na teraz musi odmówić życzeniom wiernych biskajczyków.—

— *Londyn 1 Lutego.* —

Dziś królowa otworzyła parlament mową od tronu, zaczynającą się od zwyczajnego zapewnienia, że jest stała nadzieja utrzymania w swéj mocy pokoju europejskiego. — O processie O'Connella w Irlandyi niemasz najmniejszéj wspomniki; — jest to najlepszym dowodem jak rząd nic sobie nie zrobi z machinacyi agitatora i zamachów repealistowskich. —

— *Sztokolm 30 Stycznia.* —

Stan zdrowia 81 letniego Nestora króla Jmci szwedzkiego, po uderzeniu apoplektycznem d. 26 b. m. który już znajdowano całkiem bez nadziei, nad wszelkie spodziewanie tak dalece po dziś dzień się polepszył — że prawie zniknęło niebezpieczeństwo. Dziś przed południem o godzinie 10 JKMość obudziwszy się zupełnie wolnym był od gorączki, z wielkim apetytem zjadł kilka łyżek bulionu; po południu narzekał tylko na osłabienie i mocny ból w prawéj nodze.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa 7 Lutego.* —

Wczoraj JO. xiążę Namiestnik dawał świetne śniadanie tańcujące, w pałacu Łazienkowskim. Mróz kilku-stopniowy, słońce zupełnie pogodne, czas spokojny, sprzyjały przejażdżce do téj wspaniałéj rezydencyi monarszéj. Wyborna droga sanna ułatwiała komunikacyą, jakoż wielu z gości korzystało z tego rodzaju jazdy. Osób zaproszonych było 300. O godzinie w pół do 3 z południa dano śniadanie w sali Salomońskiéj; o 3 bal rozpoczęto. Otworzył go polonezem JO. xiążę Namiestnik z JO. xiężną Teressą Jablonowską gospodynią balu. Za tą pierwszą parą postępował szereg par mnogich. Ubiory dam były zachwycające, i tak umiejętnie dobrane, że te same tualety które jaśniały pięknością za światła dziennego, inaczéj pięknie wydały się jeszcze gdy rozpalono światła jarzące. Kontredanse, walce i mazur zajęły kilka godzin czasu. O 6 dano obiad w galeryi obrazów, pobocznym salonie, i w owéj sali jadalnéj sławnéj niegdyś obiadami czwartkowemi króla Stanisława Augusta. Po obiedzie wznowiono tańce: polka, mazur i walc przedłużyły zabawę wesołą do godziny 10; poczem rozjazd ogólny nastąpił. Część Łazienek była oświecona kagańcami, szczególniéj brzegi kanału i taras; oświecenie to przy blasku xiężyca, który jeszcze o téj porze dosyć wcześnie wschodzi, tworzyło kontrast zupełny przypominający w naturze ów efekt światła, który w tym roku podziwialiśmy w znamienitém dziele pędzla Tysiewicza. Bal wczorajszy tyle wesoły ile zajmujący, dał nowy popęd zabawom karnawałowym. Już na nim głoszono program dwóch ostatnich tygodni karnawału, które mają być napełnione przyjemnemi zabawami rozmaitego rodzaju.

— *Paryż 27 Stycznia.* —

Przy rozprawach nad adressem izby deputowanych, ministerstwo powzięło było przekonanie, że lewa strona izby, pomimo starań p. Thiers, wspierać chce sprawę legitymistów przeciw gabinetowi. Kommissya adressowa otrzymała z tego powodu zlecenie, użycia modyfikacyi w paragrafie zawierającym naganę legitymistów, końcem skłonienia opozycyi do głosowania za tym paragrafem. Kommissya adresowa tym względem powodowana, postanowiła uczynić dwa ważne przyzwolenia dla lewéj strony. Pierwszém przyzwoleniem było przyjęcie dodatku p. Bethmont, podającego za podstawę rządu lipcowego najwyższą władzę narodu, drugie zależało na zmianie okressu, w którym, w miejsce wyrażenia *fletrit les coupables manoeuvres*, miał być przyjęty wyraz *coupables manifestationes*, pan Saint Marc Girardin, jako sprawozdawca adressu, otrzymał polecenie zawiadomić izbę o powyższych dwóch przyzwoleniach, i mieć mowę liberalną celem zjednania dla paragrafu przychylności lewéj strony. Jakoż gdy pan Saint Marc Girardin jako sprawozdawca oświadczył się za przyjęciem dodatku pana p. Bethmont zjednał przez to przychylność opozycyi. Pan Bechard, legitymiczny deputowany, który po p. Girardin wstąpił na mównicę, starał się przekonać izbę że ministerstwo dla tego tylko pochlebia teraz opozycyi, aby za jéj pomocą pozbyć się z izby stronnictwa legitymistów, które mu stoi na zawadzie. Wypadek dalszych rozpraw jest wiadomy.

W Paryżu umarł temi dniami hr. Bastard, Wice prezes izby parów i prezes sądu kassacyjnego.

Fałszywą była rozgłoszona wiadomość, jakoby hrabina G....., z domu infantka Izabella hiszpańska, która z swym małżonkiem żyje w Bruxelli, otrzymywała coroczne w sparcie z Paryża i to od królowéj Francuzów, hrabiostwo G. żyją bardzo skromnie w Bruxelli, przyjmują mało odwidzin, niekiedy tylko posła hiszpańskiego. i są w swojem domowem pożyciu nader szczęśliwi.

— *Londyn* 29 *Stycznia* —

Times zapewnia z wiarogodnego źródła, że wkrótce wniesiony będzie do parlamentu projekt aby katolików w Jrlandyi uwolnić zupełnie od płacenia dziesięcin wieczystego czynszu. Jeden z dygnitarzy kościoła panującego, przyjaciel pana Peel, zajmuje się właśnie zbieraniem potrzebnych wiadomości w pewnéj dyecezyi, względem liczby stronników kościoła rzymsko-katolickiego, opłacających takowy podatek, względem wysokości tegoż podatku i t. p.

Obecne poruszenie pomiędzy katolikami, które jednak nie jest tak obszerne, jak się spodziewano, spowodowało rząd do wysłania zuowu wojsk do Irlandyi. Dwie kompanie pieszéj i baterya konnéj artyleryi wyruszyły wczoraj z Woolwich koleją żelazną do Liverpool, zkąd udadzą się do Dublina. Kilka pułków piechoty przeznaczono już do pochodu, a z towarzystwami kolei żelaznych zawarto już umowy, względem przewiezienia ich natychmiast, jak tylko zajdzie potrzeba wzmocnienia wojska irlandzkiego.

Globe donosi o nowo-wynalezionym prochu ogromnéj siły eksplozyjnéj, który wynalazca zalecił departamentowi artyleryi dla użycia go do celów wojennych. *Z* wiarogodnego źródła (mówi *Globe*) otrzymaliśmy wiadomość o wynalazku, który zapewne pokona wszelkie trudności, jakie dotychczas zdawały się być w tym względzie niepokonalnemi. Jestto kompozycya chemicznych substancyj, które nader subtelne, jednakże do działalności przyprowadzone, w swych skutkach są tak potężne, że zupełnie niweczą wszelki choćby najsilniejszy opór przeciwnych substancyj, a przytem chwila eksplozyi jak najdokładniéj może być oznaczoną. Kształt tego okropnego pocisku jest kulisty, a wielkość może być zastosowaną do strzelby, do jakiéj ma być użyte. Z równą dokładnością i pewnością trafu można go użyć do karabina, działa lub bomby. Jedna taka kula, poleżawszy przez kilka minut spokojnie, roztrzaskała na tysiączne kawałki wielkie drzewo, o 12 stóp odległe. Ten nadzwyczajny pocisk, wyjąwszy pod warunkami potrzebnemi do nadania działalności ukrytéj jego sile, jest tak bezpieczny, że bez żadnéj obawy można te kule w kieszeni nosić, i w jakiejbądź ilości przewozić je z miejsca na miejsce w pudłach lub beczkach; można je nawet silnie rzucać na żelazo lub kamień, a skutek jednak nie będzie inny tylko tąki jakby te kule były z massy kamiennéj lub żelaznéj. Departament artyleryi zwrócił już całą swą uwagę na to nowe zastosówanie substancyi chemicznych do celów wojennych, kilka doświadczeń, z których zawsze następne przewyższało poprzednie co do wielkości siły opór stawiającéj, odbyto z najlepszym skutkiem w obecności jlnego inspektora artyleryi i najznakomitszych inżenierów, tak pod względem niszczącéj siły eksplozyjnéj, jako też dokładności co do czasu i miejsca: kiedy i gdzie skutek miał być dokonanym. Dla odbycia ostatniéj próby z tą nowo odkrytą siłą, departament artyleryjny zarządził, aby na łąkach pod Woolwich wystawiony był ile możności mocny budynek, pojedyncze części jego mają być klamrami i sztabami tak wzmocnione, że każdemu znanemu dotąd rodzajowi bombardowania oprzeć się może. Wynalazca chce wartość swego wynalazku uczynić zawisłą od téj ostatecznéj próby. Jeżeli takowa usprawiedliwi twierdzenia wynalazcy, tedy śmiało utrzymywać możemy, że żadne odkrycie w chemii, od czasu wynalazku prochu, nie sprawi tak zupełnéj zmiany w sposobie prowadzenia wojny, jak to, o którem wyżéj mowa.«

Z wysp Sandwichskich donoszą o gwałtownym wybuchu wulkanu Manna Loa, w wysokości 14,000 stóp nad powierzchnią morza. Potok lawy wybuchającéj już od kilku tygodni rozciąga się na 20 – 30 mil.

— *Madryt* 20 *Stycznia.* —

Coraz wątpliwszem jest zapewnienie dzienników moderadystowskich, że nowe prawo municypalne zyskało wszędzie na prowincyi dobre przyjęcie. Codzień dowiadujemy się o nowym oporze w przyjęciu tego prawa, to z Andaluzyi, to z Aragonii, to z Asturyi. W San Sebastian, gdzie to prawo, według dz. *Heraldo*, z radością miało być przyjęte, część radców miejskich wystąpiła z municypalności zaraz po ogłoszeniu dekretu królewskiego, druga zaś część pozostała jeszcze tymczasowie, jedynie z powodu miejscowych okoliczności.

Zmarła niedawno w Pampelonie, w 98 r. życia, matka jenerała Mina, urodziła się w Idocin, miejscu z 11 domów złożonem, z którego 14 synów poległo w wojnie oswobodzenia. Aby téj biednéj matce oszczędzić zmartwienia, jakieby jéj była sprawiła wiadomość o śmierci jéj tyle ukochanego najstarszego syna, zostawiono ją w tém mniemaniu, że tenże żyje i jest ciągle jlnym kapitanem Katalonii. W tem też mniemaniu umarła.

W gazetach Madryckich nie słychać nic o zajęciu Morelli przez bandę Karlistów, zapewne więc wiadomość ta należy do bajecznych.

Młody Hiszpan, Antonio Flores, wydaje tu w przekładzie hiszpańskim *Tajemnice Paryża* Sue'go, które we Francyi doczekały się już w tak krótkim czasie dziesięciu edycyj. Zdaje się, że zgorszenie nigdzie się nie zużywa.

Rozmaitości.

-- *Ogniotrwała suknia.* Wynalazek pułkownika Paulin w Paryżu, to jest suknia ze skóry zrobiona, która podobnie jak dzwon nurkowy okrywa całe ciało wraz z głową, i w którą powietrze za pomocą pewnéj maszyny, połączonéj z nią przez kiszkę ogniotrwałą, bywa wpompowane, -doświadczona nie dawno została u p. Braidwood w Londynie, i próbę wytrzymała wybornie. Inżenier Dowding udał się w takiéj sukni do gorejącéj piwnicy uzbrojony kiszką sikawki, któréj użył na gorejące przedmioty. Po 15 minutach udało mu się ugasić zupełnie ogień, nie doznawszy żadnego uszkodzenia.

-- *Siła elektro-magnetyczna.* Mechanik Bauer w Norymbergu, o którego doświadczeniach już przed kilku latami wspominano, miał powzięty przez siebie cel, użycia siły elektro magnetycznéj, jako siłę poruszającą, przywieść do skutku. Model, który wygotował i w ruch wprawił, miał przekonać każdego, że siła elektro-magnetyczna może być nieskończenie powiększana.

W dzienniku ang. czytamy: Wiadomo, iż zaraz po śmierci Napoleona na wyspie ś. Heleny, wyjęto serce ze zwłok tego wielkiego męża, aby je przechować. Lekarz ang. któremu powierzono szacowny ten szczątek, położył go w miednicę napełnioną wodą, postawiono przy niéj 2 zapalone świece woskowe i udał się na spoczynek; lecz obawa o powierzone mu dobro pozbawiała go snu; drzymiąc tak na łożu, usłyszał cichy szelest, następnie pluskanie w wodzie i łoskot przedmiotu zeskakującego na ziemię. Zerwawszy się z posłania, spostrzegł szczura wlokącego do swojéj nory serce Napoleona; kilka chwil jeszcze, a serce byłoby uszkodzone. -- N. król Pruski miał polecić Mejerbeerowi wypracować nową operę, na otwarcie nowego teatru opery w Berlinie, co nastąpi 15 Października. -- W zamku jednéj z starożytnych familij szlacheckich w xięstwie Walii znajduje się ogromne drzewo jenealogiczne, wyprowadzające pochodzenie téj rodziny, od lat kilkunastu tysięcy. W pół tego drzewa przeciągniętą jest szeroka linia czerwona, a na mariginesie obok położono napis *pro memoria*: „około tego czasu, świat stworzony został.“ -- Wiadomo że xiążęta Lewis we Francyi posiadali obraz przedstawiający potop ziemski. Na nim wyobrażono tonącego, który podaje Nocmu puszkę z napisem: „oto dokumenty familijne rodziny Lewis.“ -- Do Petersburga przybyło teraz towarzystwo sztucznych jeźdźców pod dyrekcyą p. Soullier. Truppa ta ma przedstawić pyszny karuzel w kostiumach z czasów Ludwika XV. W tejże stolicy grywa orkiestra Hermana znana w Warszawie a p. Lesir okazuje zgliszcze wieloryba także u nas widziane. -- Na cmentarzu m. Holderness w hrabstwie Jorku, jest taki napis: D. O. M. Tu leżą zwłoki W. Stentona z Patrinton. Pochowany 28 Maja 1685 w wieku lat 79. Zostawił z pierwszéj żony 38 dzieci, z drugiéj 17. Ojciec 55 dzieci, dziad 86 wnuków, pradziad 97 prawnuków, praszczur 230 praprawnuków, ś. p. Stenton widział w ciągu życia swego 458 ztępnych swego pokolenia! -- W szpitalu w Gex (we Francyi) niedawno umarł wyrobnik. Zaraz nazajutrz po śmierci włożono ciało do trumny, a o 11 chciano się zabierać do pogrzebu, gdy w tym usłyszano łomotanie w trumnie, a mniemany nieboszczyk powstał ocucony z letargu. Mówią, że poczęstował pięściami zbyt pośpieszonych grzebaczów. -- Donoszą z Kadyxu o nowym cudzie, 12 letniéj śpiewaczce Manuelli Leon, która pomimo tak młodych lat, okazuje w śpiewie doskonałą metodę i zadziwiające czucie. Podobno w naszym szczęśliwym, oświeconym, postępowym wieku, doczekamy, że nowo narodzeni lub narodzone, w kolebkach będą śpiewać arye Rosyniego, Belliniego i Mejerbeera, a grać na fortepianie i skrzypcach koncerty nie gorzéj od Liszta lub Haumana! -- Krebillon, autor trajedyi Elekra (i wielu innych), lubił psy do tego stopnia, że po całych dniach siedział w domu otoczony znaczną ich liczbą, nie wychodząc nawet na ulicę. Ktoś szydząc z Krebillona, zapytał: jaką przyjemność znajduje w tém psiém towarzystwie. Bez porównania większą jak ta, którą pan niby znajdujesz w zgromadzeniach graczów plotkarzów, obmowców etc. odpowiedział starzec, dodając jeszcze: poznaj pan ludzi tak jak ja ich znam, a rękę przyznasz, że mam słuszność. -- Krebillon powiedział wielką prawdę -- szkoda tylko że niedodał zawiści, -- wenocie która nawet biednego psa nieplami.......

Diumas, słynny autor franc. teraz w pielgrzymce swojéj Nadreńskiéj, taki opowiada szczegół z pobytu swego w Frankforcie. Ponieważ wiedziałem iż jestem w ojczyznie Goettego a dom tego wielkiego poety niepowinien był być zbyt oddalonym od części miasta w któréj znajdowałem się, zbliżyłem się do poważnego jegomości, który z trzciną o złotéj gałce w ręku, przechodził placem teatralnym, poczém z największą jak można grzecznością zapytałem go, czyby mówił po francuzku? czy ja mówię po francuzku odpowiedział mi, bankier powinien mówić wszystkiemi językami, a ja opuściłem zawód bankierski. Skłoniłem się z całém uszanowaniem jakie wyznajędla téj szacownéj klassy towarzystwa; a gdy mi odkłonił się: skoro tak, rzekłem byłbym panu nieskończenie obowiązanym, gdybyś raczył powiedzieć mi, czy nieznanym mu jest dom Getego? Dom Getego, dom Getego, powtórzył poczciwiec szukający w swoich wspomnieniach! dom Getego hm, hm, ten dom musiał zbankrutować, albo nie musi jeszcze mieć zrobionéj reputacyi, bo ja go nieznam. A więc daruj pan mojemu naprzykrzaniu. Nic nie szkodzi, jestem na pańskie usługi. I rozstaliśmy się zachwyceni jeden drugim. Zacny człowiek dał mi więcéj niżli żądałem od niego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Lutego.

Chronowski Jan ob., Sadowski Józef, Srednicki Jan ob., Giziński Jan ob., Zagórski Antoni ob., Cywiński Szymon ob., Cybulska Teressa ob., Stanko Józef, Koszutski Hipolit ob., Plinkiewicz Jan ob., Freblich Jan ob., Zakrzewski Karol ob., Binkowski Cyryak, Chapon Ludwik, Rosen Fryderyk, Klick Jan, Delavaux Alexander, Slaski Adam ob., Srednicki Karol, Seidel Karol, Stradomski Roch ob., Szymakowski Ludwik, z Polski; — Mayer Karol. Reil Jan, z Pruss

Wyjechali z Krakowa.

Kłoniewski Emilian, Bzowski Teofil ob., Rudloff Fryderyk, do Polski; — Bozewski Piotr ob., do Pruss